

BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE
WARSZAWA
ŚRODA
23 sierpnia 1944 r.
ROK VI Nr. 60-268

Płacimy za wolność własną krwią
Gabinety muszą zerwać z polityką Piłatów

W dniu 22 b. m. obywatel Marcin, przewodniczący Egzekutywy PPS — skierował do robotników Brytyjskich list, który przytaczamy za PAT-em.

Zamknęliśmy trzeci tydzień naszej walki powstańczej. Jak to się stało, że mogliśmy wytrzymać napór świetnie uzbrojonej armii niemieckiej, mając do dyspozycji tylko skromne ilości broni ręcznenj, zgromadzonej w warunkach konspiracji? Nam samym trudno jest zdać sobie z tego sprawę. Rozpoczynając akcję mieliśmy uzbrojenia wystarczającego na dwa, trzy dni. A jednak opanowaliśmy miasto milionowe i trzymamy je mocno mimo kontrataku wroga.

Sprawić to mógł tylko wielki zapał powszechny, z którego rodzi się duch bojowy i samozaparcie. Niemniej jednak w toku walki, kiedy brak broni i amunicji udaremnia zlikwidowanie złośliwych gniazd oporu hitlerowskiego lub nawet zmusza do cofania się, myśl wszystkich zatrzymuje się na pytaniu, dlaczego połowa naszych żołnierzy jest bezbronna, a reszta posiada conajwyżej karabin ręczny i konspiracyjnego wyrobu granat, zwany „Filiuinką", dlaczego nie możemy mieć pod dostatkiem ciężkich karabinów maszynowych, nie mówiąc już o działkach przeciwpancernych, artylerii przeciwlotniczej itp.

Trochę tej broni mamy. Zdobyliśmy ją na Niemcach. Zrzuty broni od sojuszników, które miały miejsce w ciągu dwóch kolejnych nocy, też nieco wzmocniły nasze uzbrojenie. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb... I tu zaczęły formułować się w szeregach robotników nowe pytania, które każdy powtarza z nieukrytym zdziwieniem i rozczarowaniem.

Jakież mogą być przyczyny braku pomocy dla nas, walczących z Hitlerem na najbardziej wysuniętym froncie? Co i kto stoi na przeszkodzie, by dać nam broń tak niezbędną dla powstańców? Jakież to gry interesów rozgrywają się poza naszymi plecami, gdy my krwawimy w walce. Pozwólcie też Towarzysze, że przytoczę pytanie jakie nieraz słyszałem w ciągu tych dni wśród robotników:: jak to być może, że nasi lotnicy mogli walczyć nad Londynem, a nie wolno im walczyć nad Warszawą, i nie możemy doczekać się osłony lotniczej, chociaż bazy amerykańskie leżą tak niedaleko na wschód od Warszawy?

Nie trzeba było długiego czasu, by zrozumieć istotę położenia... Dowiedzieliśmy się, że obciążani jesteśmy zarzutem wszczęcia walki bez porozumienia z rządem sowieckim. Powiedziano nam, aż nazbyt wyraźnie, że grzechem naszym jest dążenie do zawdzięczania sobie samym wolności.

Gorzkim echem odbiło się to w świadomości robotników polskich i całego Narodu. Nie kryjemy, że sobie samym chcemy zawdzięczać wolność. Dlatego nie ugięliśmy się w ciągu 5-ciu lat najstraszliwszej okupacji, dlatego żołnierz, marynarz i lotnik polski walczy i krwawi bez przerwy na wszystkich polach bitew. Dlatego powstaliśmy teraz z bronią w ręku, gdy zaistniała szansa powodzenia walki. Sądziliśmy i sądzimy, że takim powinien być obowiązek i ambicja każdego narodu, który chce być wolny. Nie przypuszczaliśmy, że ktokolwiek zechce się obrażać o to, iż nie chcemy biernie czekać na wyzwolenie nas przez obce siły.

Nie porozumiewaliśmy się z Rosją? Ależ od pierwszej chwili przekroczenia granic Polski przez wojska sowieckie, Rząd nasz zabiega o porozumienie chociażby charakteru wojskowego, odkładając na czasy powojenne wszystkie sporne problemy polsko-rosyjskie. Nasza Armia Krajowa wszędzie: na Wołyniu, w Wilnie, we Lwowie, uderzała na Niemców i zgłaszała chęć współpracy z Armią Czerwoną, powtarzając stale ofertę, zmierzającą do uzgodnienia działań wojennych. Czyż może nas obciążać zarzut braku porozumienia, kiedy nasze oferty były zawsze odrzucane, a nasze oddziały wojskowe na terenach zajętych przez Armię Czerwoną bywały rozbrajane, a nawet spotykał je często bardziej tragiczny los?

Powiedzmy szczerze: jeżeli kto rozumie porozumienie w ten sposób, że jednostronnie narzuca swą wolę, to takie porozumienie nigdy nie może mieć miejsca.

Na barykadach Warszawy jednym uczuciem płoną wszystkie serca: chcemy być wolni: płacimy za wolność własną krwią i przekonani jesteśmy, że ludy świata są z nami, ale muszą one dokonać wysiłku, by zmusił gabinety do wyrzeczenia się polityki Piłatów, jak to pięknie powiedział przewodniczący naszej międzynarodówki, Huysmans. Trzeci tydzień zamknęliśmy z wiarą, że ten nacisk ludów potężnieje z dniem każdym i możemy być spokojni, że bez pomocy nie zostaniemy.

Komunikat D-twa AK

Dowództwo AK, w komunikacie Nr 41 z 21.8 — podaje:

Nieprzyjaciel nękał przez cały dzień rej. Starego Miasta ogniem artylerii, moździerzy i bomb lotniczych. Odbito Bank Polski. Odparto silne natarcia oddziałów nieprzyjaciela na innych kierunkach z wyjątkiem Muranowa, gdzie utracono remizę tramwajową.

W śródmieściu trwały walki w tych samych punktach co wczoraj.

Nasz stan posiadania bez zmian.

Na odcinku Mokotowa — lokolne własne działania zaczepne.

Zniszczenia w Londynie

LONDYN, 22.8. — W ciągu lipca zginęło w samym Londynie, od latających torped V-1 2441 osób z pośród ludności cywilnej. Według oficjalnego sprawozdania brytyjskiego — od chwili zastosowania tej broni przez Niemców w Anglii zginęło od niej 54.460 osób.

Rokowania polsko-sowieckie

LONDYN, 22.8. — W dn. 21 i 22 b. m. odbyły się posiedzenia Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera St. Mikołajczyka. Przedmiotem obrad była sprawa pomocy dla walczącej Warszawy. Rada Ministrów obradowała nadto nad wnioskami, wynikającymi ze sprawozdania premiera Mikołajczyka z podróży do Moskwy.

W związku z tym dyplomatyczny korespondent Reutera donosi, że oczekiwana jest decyzja Rządu polskiego w sprawie ułożonego przez premiera Mikałajczyka memorandum, któ re ma być wysłane do Moskwy. Jak się dowiaduje korespondent Reutera — memorandum zawiera propozycje co do podstaw porozumienia polsko-sowieckiego i ma wyrażać gotowość utworzenia nowego gabinetu polskiego, reprezentującego wszystkie stronnictwa polityczne, łącznie z komunistycznym Komitetem Wyzwolenia.

Rosjanie przerwali front w Rumunii

LONDYN, 22.8. — W dwóch specjalnych rozkazach marsz. Stalin zakomuninkował o rozpoczęciu przed dwoma dniami dwóch wielkich ofensyw na froncie rumuńskim. Punktem wyjścia pierwszej ofensywy była okolice Jass. Wojska sowieckie posunęły się około 60 km w głąb na froncie 120 km. Zajęto Jassy i około 200 innych miejscowości. Druga ofensywa wyszła z nad południowego Dniestru. Przełamano front na szerokości 130 km, wdzierając się w głąb na 70 km.

Stare Miasto — sercem Stolicy
Oddziały partyzanckie w Warszawie
Politechnika znów nasza

Największe natężenie walk utrzymuje się wokół Starego Miasta, w rejonie Politechniki i na odcinku Poczty Dworcowej.

Przybycie posiłków w postaci dobrze uzbrojonych oddziałów AK z poza Warszawy — wpłynęło korzystnie na nasze działania, zwłaszcza na południowych odcinkach miasta.

Samoloty alianckie były nad Warszawą w nocy z 21 na 22 b. m. Zrzuciły broń i amunicję.

Niemiecki ruch ewakuacyjny na zachód (przez Dworzec Gdański) zwiększa się. W nocy z 19 na 20 b. m. zaobserwowano np. przejście 16 pociągów.

Meldunki z prawego brzegu Wisły stwierdzają pojawienie się nielekich patroli sowieckich naprzeciw południowych krańców Czerniakowa.

Artyleria niemiecka była czynna przez całą dobę, ostrzeliwując prawy brzeg Wisły. M. in. działa z dalekiej Woli strzelają na krańce Pelcowizny i w kierunku Radzymina. Ku południowi ogień niemiecki sięga po Świder.

NA STARYM MIEŚCIE — SYTUACJA POWAŻNA

Niemcy używają wszelkich środków do burzenia Starego Miasta. **Nie ma już w tej dzielnicy nieuszkodzonych domów.** Ruch cywilny zamarł. Nawet działania bojowe są ograniczone przez huraganowy ogień miotaczy min, granatników, artylerii i bombami nurkowców.

„Starówka" broni się zaciekle i odpiera wszystkie ataki niemieckie. Utraciliśmy jedynie pozycje w remizie tramwapowej na Muranowie i w buwajowej Arsenału. Natomiast Bank Polski został odbity i obsadzony przez AK.

Życie dzielnicy zeszło w tych warunkach w znacznenj mierze do schronów podziemnych. Meldunek dowódcy odcinka Staromiejskiego tak określa nastroje:

„Kompletna obojętność w stosunku do wartości materialnych. Jedynie życie ma tu wartość, jednak nie większą, niż utrzymanie posterunku".

Jeśli walcząca Warszawa jest dziś sercem całej Polski, to Stare Miasto stało się teraz duszą walczącej Stolicy. Wszystkie oczy i myśli kierują się ku ukochanej, bohaterskiej „Starówce". Z wszystkich placów i barykad Warszawy idą na Stare Miasto najgorętsze żołnierskie pozdrowienia i życzenia: wytrwania i mocy!

POLITECHNIKA ODBITA.

W rejonie Noakowskiego — Em. Plater - Wspólnej trwają ciężkie walki.

Oddziały AK odzyskały i obsadziły ponownie główny gmach Politechniki oraz budynek kreślarni. Niemcom szczególnie zależy na panowaniu tego terenu: stanowiska Politechniki obejmują bowiem ogniem duży obszar i mogą szachować wielką trasę przelotową od Wisły prom na Siekierkach poprzez ul. Podchorążych ku Al. Niepodległości i dalej na zachód.

W czasie walk o Politechnikę drużyna harcerska wzięła udział w gaszeniu pożaru domu Noakowskiego 10. Widząc akcję przeciwpożarową Niemcy rozpoczęli gwałtowny obstrzał budynku. Dwaj harcerze, biorący od pierwszego dnia udział w Powstaniu: 16-letni Jacek i 14-letni Dziadek zostali zabici.

Dn. 21 b. m. oddziały nasze zaskoczyły nieprzyjaciela w rejonie Wspólnej i Em. Plater użyciem nowej broni własnej produkcji. Niemcy stracili klkunastu zabitych i rannych.

UKRAIŃCY NACIERAJĄ — BEZSKUTECZNIE.

Dn. 21 8. od 5 rano do zmroku trwała ciężka walka na terenie od Poczty Dworcowej poprzez Srebrną, Miedzianą,, wzdłuż To-

(Dok. na str. 2-giej)

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN, 22.8. — W Normandii Brytyjczycy weszli do Lisieux oraz zajęli Dauville, zbliżając się na 6 km do ujścia Sekwany.

— Powstańcze oddziały francuskie stoczyły wczoraj z Niemcami zaciętą walkę w Paryżu, w okolicy Placu Republiki. Powstańcy operują lekką artylerią.

— W 14 departamentach Francji objętych powstaniem— ustał opór Niemców. Powstańcy zajęli m. in. miasta Limoges, Chateauroux, Perigueux, Pau, Hendaye. Obsadzono całą granicę francusko-hiszpańską.

— Rzecznik wojskowy Niemieckiej Kwatery Głównej — generał Dietmar oświadczył: „Przed narodem niemieckim nie można ukryć, że sytuacja nasza jest szczególnie poważna".

Przed bitwą o Sekwanę
Postępy wojsk sowieckich pod Warszawą

Bitwa pod Falaise dobiega końca. W „kotle“ pozostały już tylko resztki wielkiej niegdyś armii von Klugego. Są one ściśnięte nna przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych i stopniowo niszczonne.

W przybliżonej ocenie straty niemieckie w Normandii w czasie od 6 czerwca oblicza się na około 400.000 ludzi. Niemniej dotkliwa jest strata ogromnej ilości sprzętu bojowego, którego zastąpienie nowym będzie już dla Niemców niemożliwe.

W ostatnich dniach bitwy na odcinku Falaise — Trun polska dywizja pancerna znalazła się przejściowo pod Chambois w dość ciężkiej sytuacji. Zamykając wyjście wojskom ściśniętym w kotle, sama została napadnięta przez wprowadzone do akcji niemieckie siły posiłkowe, których zadaniem było rozsadzenie pierścienia i wyzwolenie części wojsk otoczonych. **W trzydniowej ciężkiej walce Polacy odparli natarcie i doczekali się nadejścia pomocniczych wojsk amerykańskich, co doprowadziło do unicestwienia planów niemieckich.**

W chwili obecnej z obu stron czynione są przygotowania do następnej fazy walki, którą możnaby określić jako bitwę o przeprawy przez Sekwanę. Do walki tej Amerykanie przygotowali się przez zajęcie stanowisk na wschodnim brzegu Sekwany, przyczem stanowiska te zostały zajęte zarówno na północo-zachód (okolice Mantes), jak też południo-wschód (okolice Fontainebleau i Melun) od Paryża.

W Paryżu w dalszym ciągu walki uliczne. Wobec dwustronnego okrążenia przez wojska amerykańskie, liczyć się należy z koniecznością szybkiej ewakuacji wojsk niemieckich. Według komentatorów angielskich celem tego rodzaju mannewru jest zaoszczędzenie zniszczeń, jakie wywołuje bezpośrednie frontowe zdobywanie miasta.

W południowej Francji dalszy szybki marsz wojsk inwazyjnych ku zachodowi i północy. **Walki na przedmieściach Tulonu.**

—o—

Na froncie wschodnim ostre walki pod Rygą, gdzie wojska sowieckie przekroczyły Dźwinę. Na ziemiach polskich walki w Małopolsce Wschodniej między Seretem i Prutem, jak również w Zachodniej w okolicach Mielca.

Pod Warszawą na północo-wschodzie zacięte walki wzdłuż linii kolejowej Warszawa — Małkinia. Po nieudanych próbach niemieckich kontrataków wojska sowieckie przeszły w dniu 21 b. m. do natarcia, **zajmując Jadów, Urle, Tłuszcz** i szereg innych miejscowości. Straty niemieckie poważne. Na wschodzie i południu **silna działalność artyleryjska w najbliższym sąsiedztwie Pragi.** Ożywiona akcja bojowa na obu przyczółkach mostowych, zarówno na północ od Sandomierza, jak pod Warką, gdzie wojska sowieckie podejmują natarcia, mające na celu opanowanie przepraw przez Pilicę.

Na ziemiach zajętych
przez wojska sowieckie

LWÓW. Komendant Okręgu Lwowskiego AK ze sztabem oraz około 30 oficerów zostali aresztowani przez władze sowieckie. Aresztowano również Okręgowego Delegata Rządu. Dalsze aresztowania dotknęły działaczów PPS., Stronnictwa Pracy, oraz żołnierzy Armii Krajowej.

LUBLIN. Rozbrojeni i aresztowani dowódcy i żołnierze AK zostali osadzeni na **Majdanku.** Dn. 19 b. m. ilość internowanych wynosiła około 2700 ludzi. M. in. przebywa na Majdanku sztab 9-ej dywizji piechoty AK z dowódcą, gen. Halką.

Dekret komunistycznej „Krajowej Rady Narodowej“ o mobilizacji i rejestracji do robót powołuje do służby wojskowej roczniki 1921-24, wszystkich oficerów i podoficerów rezerwy, oficerów i podoficerów „byłych tajnych organizacyj wojskowych“. Zaznaczono, że oficerowie i podoficreowie winni przy stawiennictwie mieć przy sobie: żywność na **dziesięć dni,** 2 zmiany bielizny, przybory toaletowe.

Dobra seria

W rej. Ogrodu Saskiego walczy oddział por. Roberta. Przedwczoraj — pdchor. Muszka z tego oddziału ostrzelał obsługę, wyskakującą z uszkodzonego, czołgu. Jedna krótka serja rkm położyła 5 Niemców!

2000 kurtek
ze szwalni Strzelczyń

Od pierwszej chwili Powstania szwalnia Związku Strzeleckiego stanęła do pracy, zaopatrując żołnierzy AK w ciepłe kurtki, berety, opaski, onuce i t. p. Wydano już ponad 2.000 kurtek i tyleż beretów.

W dn. 17 b. m. budynek, w którym mieściła się szwalnia został trafiony pociskiem zapalającym.

Dzielność i ofiarność Strzelczyń uratowała magazyny i maszyny, przed zniszczeniem.

Inicjatywa i ofiarność
Powiśle świeci przykładem

Wysiłek powstańczy Armji Krajowej znajduje pełne współdziałanie w ofiarnej pomocy całego społeczeństwa Warszawy. Oto niewielki przykład: Na rejon wielkiej dzielnicy Powiśla, zamieszkałej normalnie przez blisko 40 tys mieszkańców ściągać zaczęły już od pierwszych dni powstania tysiące osób, wyrzuconych ze spalonych domów, głodnych i bezdomnych

Jako zagadnienie pilne nie cierpiące zwłoki powstała kwestja dostarczenia tym ludziom dachu nad głową i pożywienia Jeszcze zanim władze wydały odpowiednie zarządzenia już większość tych ludzi przygarnęli mieszkańcy Powiśla. Natychmiast też zaczęto urządzać kuchnie narazie w poszczególnych blokach, czy domach, później ogarniające większy zasięg działania.

I oto efekt trzech tygodni pracy: w tej chwili istnieje na Powiślu osiem kuchen kierowanych przez miejscowy okrąg RGO., współdziałający najściślej z Delegaturą rejonową i szerokimi kołami społeczeństwa. Większość z tych kuchen wydaje po trzy posiłki dziennie, cztery (przy ul.: Lipowej Gęstej, Drewnianej i Tamka) są jednocześnie schroniskami dla bezdomnych. Kuchnie te wydają dziennie około ośmiu tysięcy porcyj (śniadania obiady, kolacje), utrzymując przy życiu około sześć tycięcy ludzi, przeważnie przybyszów z innych dzielnic. Personel zatrudniony w kuchniach pracuje wyłącznie honorowo. Żywność pochodzi przeważnie z ocalonych składów RGO. częściowo z przydziałów rejonowej Delegatury, i wreszcie ofiarności publicznej Ostatnio przy transporcie żywności z magazynu znajdującego się pod obstrzałem zginął na posterunku, jak żołnierz robotnik ś. p. Wiktor Wierchowicz.

Prócz kuchen RGO. czynne są jeszcze dwie kuchnie prowadzone przez osoby prywatne, wspomagane przez RGO. przy ul. Pierackiego wydające posiłek dla około 500 osób. Wkrótce będą uruchomione jeszcze 2 kuchnie. przy ul. Topiel i Konopczyńskiego. Większość posiłków wydawana jest bezpłatnie. W najbliższych dniach rozpoczęte będzie wydawanie cukru, mąki pszennej i sago matkom dzieci do lat dwóch. O rozmiarach akcji żywnościowej, prowadzonej na Powiślu świadczyć może fakt, iż na kuchnie idzie łącznie tonna żywności dziennie. Powiśle dobrze zdaje egzamin z energji, inicjatywy i wyrobienia obywatelskiego.

Informacje z miasta

Kawalerzyści i artylerzyści

Kawalerzyści i artylerzyści bez przydziałów — zgłaszać się do służby ochotniczej przy obsłudze koni do kancelarii Ośrodka Konia ul. Boduena 3 m. 4.

Ubezpieczalnia Sp. czynna

Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie uruchomił dla ludności w dniu 21 8. br. przychodnię specjalistyczną w lokalu „Alfa - Laval“ róg Tamki i Smulikowskiego. Lekarze specjaliści będą udzielać porad w zakresie chorób wewnętrznych, ocznych i kobiecych.

Gabinet chirurgiczny jest już czynny w lokalu przy ul. Dobrej 22.

Przychodnia będzie czynna codziennie od 9 — 12 i od 14 — 17.

Zamieszkali na terenie Obwodu I. lekarze domowi i specjaliści, lekarze dentyści, położne i pielęgniarki, proszeni są o zgłaszanie się celem podjęcia pracy do Lekarza Naczelnego Ubezpieczalni Społ. do lokalu Alfa-Laval róg Tamki i Smulikowskiego godz. 10 — 12.

Ratujmy niemowlęta

Ogłoszona przez nas przed kilku dniami akcja ratowania niemowląt i dzieci znalazła gorące poparcie całego społeczeństwa. Już w pierwszym dniu zebrano kilkadziesiąt puszek mleka skondensowanego, pewną ilość manny, płatków owsianych, siemienia lnianego, różnych pożywek i t. p. Dary składają zarówno żołnierze AK, jak i ludność cywilna.

Potrzeby jednak są olbrzymie. Konieczny jest więc ciągły wysiłek. Apelujemy o dalsze składanie potrzebnych artykułów. Punkty zbiórki czynne są od 9 — 17 **przy ul. Zgoda 15 oraz przy ul. Złotej 34 m. 3.**

PRZEGLĄD PRASY

Jedność gwarancją zwycięstwa

Walka, organ Stronnictwa Narodowego, poświęciła artykuł wstępny jednemu z najcenniejszych objawów Powstania, zupełnej jedności Narodu.

„I nikt tu nie pyta — pisze „Walka" — czyim jesteś synem, co robiłeś przed wojną; czy stałeś przy warsztacie rzemieślniczym, czy siedziałeś za biurkiem w urzędzie, czyś się pocił z trudu w wielkiej hali fabrycznej, czy za pługiem w polu? Czy przez milicję socjalistyczną, czy przez Narodową Organizację Wojskową dostałeś się w szeregi walczących.

Jesteśmy wszyscy razem jednym zwartym organizmem, jesteśmy narodem, walczącym o swą wolność i w tej zwartości tkwi nasza siła, której żaden wróg pokonać nie zdoła, w tej jedności gwarancja naszego zwycięstwa. Cała wojna ilustruje jaskrawo tę oczywistą prawdę, ale nigdy nie występowała ona z. taką wyrazistością ,jak w obecnych ciężkich chwilach walk o Warszawę“.

Warszawa uosobienie demokracji

Tym samym wielkim owocem Powstania zajmuje się „Kurier Stołeczny“ organ Partji Pracy.

„Na zgliszczach Warszawy — czytamy w nim — rodzi się nowe życie. Ginie stary styl, stare nawyki. Ci, co zostaną, będą inni... Ginie cała skala rozpiętości i niesprawiedliwości społecznych.

Będziemy inni — pisze dalej „Kurier Stołeczny‘ — bo dziś wszyscy jednako cierpią i walczą Wszyscy składają ofiary, wszyscy głodują. Na ulicy, na barykadzie i w schronie nastąpiło wielkie zbratanie i wyrównanie różnic... Wchodzimy w okres prawdziwej demokracji“.

Walki w Warszawie

(Dok. ze str. 1-szej)

warowej, przez fabrykę Bormana, Sienną wraz z fabryką Hartwiga — do wylotu Twardej. Ukraińcy, nacierający po silnym przygotowaniu artyleryjskim (m. in. działa 220 mm)., zdołali wedrzeć się na róg Towarowej i Srebrnej — zostali wyparci przy pomocy miotaczy ognia.

Po godz. 17-ej piechota ukraińska znowu nacierała pod osłoną 2 Tygrysów — bezskutecznie. W ciągu dnia nieprzyjaicel stracił 20 zabitych, w tym 1 kapitana. Oddziały własne również poniosły straty.

Nazajutrz, 22 b. m. od rana znowu ogień artyleryjski. Ok. godz. 18-ej Ukraińcy rozpoczęi silne natarcie. Walki w toku.

POSTĘPY NA CZERNIAKOWIE

Oddziały A. K. obsadziły 18 — 19 b. m. fort Czerniakowski i „Sadybę“, ul. Chełmską aż do kościoła Bernardynów, oraz wzmocniły nasze załogi na południowym Mokotowie. Barykady, zburzone przez Niemców są odbudowane. Nacisk niemiecki od strony Wilanowa i Augóstówki pozostaje bezskuteczny.

W stacji Pomp przy Czerniakowskłej broni się jeszcze 20 Ukraińców.

Ważny i silny punkt niemieckiego oporu w koszarach artylerii przy Czerniakowskiej, wskutek poważnego zagrożenia przez ogień oddziałów AK, jest systematycznie opuszczany przez nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel pali domy w rejonie Nowosieleckiej, Podchorążych, DAK i Szwoleżerów.

Na Mokotowie lokalne działania zaczepne naszych oddziałów, Królikarnia w rękach AK.

Do jednego z naszych oddziałów dołączyło się 7 zbiegłych z niewoli żołnierzy sowieckich.

Zdrajcy rozstrzelani

Wojskowy Sąd Specjalny Okręgu Warszawskiego, wyrokami z dn. 17.8, 18.8 i 19.8 1944 r. skazał na karę śmierci:

1) Aleksandra Repszę,, 2) Bolesława Pufala, 3) Juliusa Hildebrandta, 4) Heinricha Uchmana, 5) Gustawa Jegera, 6) Ludwika Bartkowskiego, 7) Henryka Gotlida, 8) Adama Gotlida.

— Wszystkich z art. 101, par. 1 Kod. Karn. za to, że **będąc obywatelami polskimi wstąpili do „Sturmabt“, niemieckiej organizacji wojskowej, (1—6) lub przyjęli obowiązki w wojsku nieprzyjacielskim (7, 8).**

„Otwórzcie — to swoi“
Pierwsza wieść ze śródmieścia

Jeszcze do niedawna były w Warszawie ulice, które nie wiedziały o przebiegu i o losach Powstania. Ulice te, trzymane nieprzerwanie przez Niemców, teroryzowane, żyjące życiem okupacji i pozbawione jakichkolwiek kontaktów ze światem zewnętrznym, przeżywają tylko grozę warszawskich pożarów i odgłosy wybuchów, nic nie wiedząc o tym, co kryje się poza ścianami łun i detonacji.

*

Świt. Na ulicach Służewskiej, Natolińskiej, Szopena i okolic stoją rzędem szkielety domów.

Z grubą paczką ostatniego wydania prasy stajemy przed pierwszym z brzegu ocalałym budynkiem. Długo stukamy do bramy. Na podwórku słychać wreszcie ruch: przyspieszone, stłumione kroki, szept. Lecz nikt nie wychodzi.

— Otwórzcie! To swoi!

Cisza znowu pukamy. Wreszcie ktoś człapie ku wejściu. Na górze ktoś zaryzykował wyjrzeć przez okno.

Wejście do bramy uchyla się. Wchodzimy.

W jednej chwili otacza nas tłum wystraszonych, ze zmęczonymi twarzami ludzi: kobiety z dziećmi na ręku, kilku mężczyzn, starcy.

— Co to? Gazetki? Tyle gazetek... tajnych... Panie się nie bały?

— To nie gazetki — wołamy — to już gazety! Ujawnione polskle pisma.

Czytają. Dziwią się.

— Jakto! Więc Niemcy? Więc Powstanie nie zostało jeszcze stłumione? Warszawa się broni?

To pierwsza prasa, jaka dotarła do nich od chwili wybuchu Powstania. Czytali tylko ulotki i „odezwy gen. Bora“, wzywające...

Śmiejemy się.

To nieprawda! Czytajcie! Warszawa walczy!

Twarze rozjaśniają się powoli. Łzy kapią na trzymaną w dłoni gazetę.

Ruszamy w dalszą drogę.

(ren).

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

● Maria Dadej prosi o wiadomość od rodziców z ulicy Działdowskiej; sama zdrowa i cała. ● Mąż prosi Wacławę Klawender o zgłoszenie się na ul. Śliską 20. ● Siostra poszukuje siostry swej Ewy oraz Kazika. ● Pela, Dysia i Ludka czekają na wiadomość o rodzinie tą samą drogą. ● Gazdę w Politechnice pozdrawia Kryśka. ● Stacha Hołowińskiego poszukuje Wiśka tą samą drogą. ● Matka i Ina z Dobrej proszą Edmunda „Gustawa" o wiadomość; same są zdrowe i czują się dobrze. ● Sabina prosi Wacławę Szulc, Przebieg 2 i Jadwigę Chmielewską Dolna 15 o podanie wiadomości. ● Zocha i Hala poszukują matki Heleny Niemiszyny z ul. Filtrowej. ● Wanda R. pozdrawia Matkę z ul. Freta. ● Matka z Dobrej poszukuje Edmunda Gotzmana. ● Zofia Gloch żyje i prosi o wiadomość tą samą drogą. ● Wiśnia pozdrawia Jankę i prosi o wiadomość. ● Matka i Mira proszą Jurka Olbrańskiego o wiadomość Boduena 4-8. ● O Dankę Staniszewską pyta Irka-Nenuta.

Grupa „Krokodyla" z W3 pozdrawia „Szwalnię" Żywią i Bronią. Wszyscy zdrowi. Kom. OPL. Warecka -5. ● Wanda Obuchowicz zam. Żelazna 47 m. 4, prosi o wiadomość swego męża Jeżego. ● Robert poszukuje: Ewę, Kasię, Dankę lub Jurka. Wiadomości Żelazna 39 m. 14. ● Ostrowskiego Wiktora poszukuje siostra Narcyza. Wiadomości Śliska 60 m. 22a. ● Ewę Konieczną szuka Andrzej, jest zdrów i sam na Starem Mieście, dom opuszczony, niespalony. ● Andrzej Englert szuka żony, oddział Brody. ● Karola i Martę zawiadamia Andrzej, że Bogusław ranny 2 b. m., umarł w Maltańskim. ● Wawrzyńczak Władysław prosi Jadzię Kalinowską o wiadomość. ● Bartnik Maria ur. 1930 r. zaginęła, ps. Diana, łączniczka bat. Parasol. Prosimy o wiadomość. ● Kozłowski Kamil ur. 1927 pseud. Kam, st. strz. bat. Parasol zaginął. Prosimy o wiadomość. ● Stypułkowską Marię z Brackiej proszą o wiadomość Ostaszewscy. Sienna 32 m. 10. Możecie zamiesszkać u nas. ● Snopiński Czesław prosi o wiadomość o braciach Marianie i Henryku. Sienna 33 m. 15. ● Wiadomości o losie Domańskich oraz Tosi z Ogrodowej 49 oczekuje Kazik — Sosnowa u Łuczyńskich. ● Por. Lech, który poszedł na Stawki proszony o wiadomość Złota Karin. ● Tadek z Leszna prosi o wiadomość matkę Helenę i rodzeństwo. Widuję się z Gieniem. T. Brzozowski. ● Cieślickiego Ryszarda z grupy „Tygrysów" por. Jara proszą o wiadomość rodzice i siostra Sienna 33. ● Zosia, Władzia i Genia z Klarysewa są u Szymańskiej na Czackiego 3-5, proszą o wiadomość Janka, Tolka i Salcesona. ● Kpt. Łabędź Jerzy Cyprian zawiadamia żonę z Fabrycznej 10 i ojca Romana z Mokotowskiej 20, że jest zdrów. ● Stach z Dobrej szuka Baśki z Zajęczej. Odpowiedź przez BI. ● Plackowski Jan prosi o wiadomość żonę Eleonorę Złota 22. ● Myszka S. prosi brata Bogdana z Lwowskiej o wiadomość. ● Ojca Bernarda prosi o wiadomość Janka („Ilda"). ● Grażyna prosi Rafała (Podczep) o wiadomość na Górskiego lub przez BI. ● Kwiecińska Z. zawiadamia Zajączkowskiego Wacława, że syn Zdzisław jest w szpitalu Czerwonego Krzyża. ● Ryszard Cieśla prosi Okońską Eugenię lub osoby posiadające o niej wiadomości o zawiadomienie przez BI. ● Tatarkiewicz Janka (Myszka) prosi o wiadomość przez BI siostrę Elę i rodzinę z Mochnackiego. ● Ojciec prosi o wiadomoć synów Stanisława i Pawła Wiśniewskich. ● Wiadomości od Drzazgi, Halicza z GS oczekuje brat Jerzyk. ● Warszawskiego Zygmunta prosi o wiadomość ojciec. ● Basia prosi o wiadomość Gienka Czarnego ● Kolendo Ignacy poszukuje żony Stefanii z dziećmi Sienna 22 m. 28. ● Pożywiłko Władysława poszukuje męża Sienna 22 m. 27. ● Bracia Kapler zawiadamiają rodzinę, że są na Chmielnej. ● Rytel Wanda i syn Jakub są zdrowi. ● Wróblewski Adam zawiadamia matkę z Przemyskiej, że jest

(Dalszy ciąg na odwrocie)

zdrów. ● Sadowska Maria, Sapieżyńska 7a m. 27 proszona o wiadomość Pańska 10 u Rincewiczów Kazik i Jadzia zdrowi. ● Żółtek Bożena. Bagno 2 prosi o wiadomość o mężu. ● Sitarski Marian z Miodowej 9 prosi o wiadomość przez Bl. ● Matka i Mira proszą o wiadomość Jurka „Olbramskiego“ (3535). Boduena 4 m. 8. ● Józef prosi Janeczkę ze St. Miasta 9 m. 12 o wiadomość przez Bl. ● Kowalscy Krysia i Miecio z Grzybowskiej 90a m. 16 proszeni są o wiadomość o Kazi Ścibrowskiej Szczygła 1a m. 2 dla Kazika. ● Owsikówny Zosia i Krysia są poszukiwane przez rodzinę z Tamki. ● Bieniewicz Stanisławę zawiadamia rodzina z Dobrej, że wszyscy zdrowi. ● Ochota — Węgierska 5 m. 16, Stanisław Rutkowski, czy jest Marysia Owsikówna? ● Bieniewicze z Dobrej pozdrawiają Lustoszów z rodziną z Madalińskiego 49 m. 2. ● Nalewajski Mieczysław Dobra 7 poszukuje brata Zygmunta z rodziną Browarna 17. ● Matlerowa Czesława Śniadeckich 12 poszukuje męża Kazimierza. ● Czesław G.D. (Wilk) z Mochnackiego 17 proszony o wiadomość Krystyna-Hanna Wspólna 15 m. 6 ● Wyszyńskiej Joasi z Fałata 2-4 poszukuje matka. J. Lipiński Boduena 3 m. 19. ● Henek, Wacka zdrowi. Rodzina ze Wspólnej i Focha proszona o wiadomość Chmielna 30 Jarmusiewicz. ● [illegible] Prosi o wiadomość. Sienna 41. ● Najewicz Janusz proszony o wiadomość Sienna 41. Wszyscy zdrowi. ● Bałutinowa Danuta prosi o adres Józefa i Marii Burskich z Krochmalnej 9. ● Kaleta Józika z Łazów poszukuje Nina. Jest w domu. ● Kubera Zbyszek proszony o wiadomość Smulikowskiego 2 m. 13 lub Zgoda 12 do Doroty. ● Daniłowska Ada poszukuje Daniłowskiego Stanisława. Zgoda 12 Maria. ● Kowalski Andrzej z Chocimskiej da znać żonie na Noakowskiego. ● Kijowska Zofia z Wiesią zdrowe. Proszą o wiadomość Dorotę Stronczyńską i Stefanię Brzostowską Chmielna 34 szpital. ● Romanowska Elżbieta zdrowa, prosi rodziców o wiadomość. Chmielna 34 szpital. ● Górska-Szymanowska Lucyna proszona o wiadomość Bracka 23 m. 28. ● Szym oczekuje wiadomości od Józi Bracka 23 m. 28. ● Wiadomości o domu Furmańska 19 kierować Boduena 4, pkt. opatrunkowy, kancelaria. ● Ewa zawiadamia Henryka Wawerskiego, że jest w szpitalu na Wspólnej. ● Dąbrowskiego Arkadiusza-Jerzego poszukuje ojciec Moniuszki 3. ● Drozdowska Wanda zdrowa, prosi wiadomość dzieci. ● Lubecką Jadwigę na Żoliborzu zawiadomić, że Hania jest z ojcem. ● Sobańska Teresa proszona o wiadomość do Ignasia. Rodzina zdrowa. ● Niemiałkowskiego Aleksandra poszukuje Jastrzębska z Marszałkowskiej. ● Karpiński Andrzej poszukuje Edwarda Sowy. Złota 4, dozorczyni, dla Leszka. ● Zosia, Genia i Władzia z Klarysewa są Czackiego 3-5 u Szymańskich, proszą o wiadomość Tolka, Jurka i Salcesona. ● Dżek zawiadamia Bożenkę jest na Starówce. ● Andrzej szuka Stefana, Nunę, Zosię. Zdrów. ● Putowski Leon zawiadamia matkę zdrów. Stefana nie widział. ● Rutkowskiego Dezyderiusza szuka żona Halina. Nowy Świat 35. Wiadomość przez B. I. ● Dorotka z Żelaznej prosi o wiadomość Julka z Hipotecznej 5 m. 4. ● Leszka z Żulińskiego rodzina na St. Mieście Prosi o wiadomość. ● Danusia z Puławskiej 33 m. 45 prosi o wiadomość Boduena 2. ● Nanek zdrów. Prosi matkę z Furmańskiej o wiadomość Szpitalna 12. ● Leman Tadeusz i Krystyna, Halina Ogórkówna zdrowi. Chmielna 26. ● Lucjan Henryk Tadeusz poszukują matki Cecylii Kowalczyk z Wolskiej 22. Pańska 50 - 5. ● Nina Józin z Leszna 24, Robert, Niusia, Feliks i Henryk wiadomość Żydomscy Pańska 37 m. 2.

Codziennie wpływa do Biuletynu Informacyjnego około tysiąca poszukiwań zaginionych. Drukować możemy najwyżej 130 — 150 zgłoszeń. Nie gwarantujemy żadnego terminu umieszczenia zgłoszeń.